

08.06.2020 r.

Poczytaj wiersze o pięknych miejscach w Polsce.

Dorota Gellner

Nad morzem

MORZE

Morze w białych koronkach!
Wiatr koronki poplątał,
poszarpał, potarł, potarł,
choć nikt go nie prosił!
Porzucił po piasku
koronki pełne blasku,
porzucił, zostawił -
krótce nimi się bawił!

Piękny zachód słońca nad jeziorem

*Mam przed oczami przemiły widoczek:
Na niebie mały różowy obłoczek,
A wszystko w koło spowite przez ciszę-
Poczekaj-może to wszystko opiszę.*

*Na lewo widzę jezioro co drzemie;
Słońce ostatnie w nim topi promienie:
Parzę na słońko i widzę, że właśnie
Dotyka wody i za chwilę zgaśnie.*

*Do koła cisza i piękna pogoda,
I ta jeziora niezmacona woda,
To park w Szczecinku o słońca zachodzie
Słońca co właśnie u tonęło w wodzie.*

*Drzewa spokojnie chylą się nad wodę
Mamy tu i ciszę i piękną pogodę
Stoję i patrzę, niedowierzam oczom
Och jak tu pięknie, cicho i uroczo.*

*Jednych zachwycają egzotyczne kraje,
A ja dziś myślę, a mnie tak się zdaje;
Że najpiękniejszy na świecie widoczek,
Nasze jezioro, a nad nim obłoczek.*

*Stoję patrzę jak zaczarowany,
Cały park w ciszy jakby jest skąpany
Szczecinek pewnie do snu ukołysze
Ja zapamiętam obłoczek i ciszę.*

*Słońce w spokoju już zaszło,
I tak cudownie w jeziorze zagasło
Jutro ponownie wstanie o świcie
Wstanie da ciepło, oraz nowe życie.*

*Piękna Ojczyzna, piękna i kochana
W deszczu i w słońcu kiedy jest skąpana,
Ale najpiękniejsze w Szczecinku jezioro,
Kiedy ja tu jestem wieczorową porą.*

W Tatry - Władysław Ludwik Anczyc

Autorem wiersza jest [INNY](#)

Hej za mną w Tatry! W ziemię czarów,
Na strome szczyty gór.
Okiem rozbijem dal obszarów,
Czołami sięgniem chmur.

Ponad przepaście nasza droga,
Odważnie, bracie mój!
Od ludzi dalej - bliżej Boga
Ha, już jesteśmy - stój!

Patrz, jak w głębinach białą pianą
Potoków kipi war...
Potężną falą rozhukaną
W granitach żłobi jar.

I siłą w hale się przerzyna,
W juhasa Boży świat,
Gdzie w szmaragd stroi się dolina
I w różnobarwny kwiat.

Tu znów iglica za iglicą
W niebiosa piętrzy się;
Patrz, jak urwiskiem - błyskawicą -
Kozica trwożna mknie.

I z bystrej turni nad jeziora

Wieczysty zbiega chłód,
Gdzie się przeciąga Mnich-potwora
W zwierciadle czarnych wód.

Tam wstęgą białą nurt szeroki
Śle w przepaść gładów złom
I błyskawica drze obłoki,
Po gromie wali grom.

Zda się, że wstrząsa gór posadę
Grom zdwojon echem burz,
Zda się, że niesie nam zagładę,
Że koniec świata już.

Lecz burza coraz niżej schodzi,
Piorunów słabnie trzask -
Wybiegłe szczyty z chmur powodzi
Oblewa złoty blask.

Gerlach, Łomnica i Lodowy
Nad białe morze chmur
Podnoszą swoje dumne głowy:
Króle tatrzańskich gór.

Uczucie wzniosłe, niepojęte
W piersi nie mieści się.
i jakieś tchnienie wonne, święte
W niebiosa serce rwie.

Oddalonemu od trosk ziemi
Zda się, że niebios próg,
Że stanął między wybranymi,
Że tu zamieszkał - Bóg
